

ANDRZEJ DE LAZARI\*  
Uniwersytet Łódzki (Polska)  
ORCID: 0000-0001-5691-9807

## Liberalne Ja i prawicowe My w Polsce i w Rosji

I otóż mamy przed sobą dwie szale wagi; na jednej — gram, na drugiej — tona, na jednej — „ja”, na drugiej — „My”, Państwo Jedyne. I wszystko jest jasne: w zupełności na jedno wychodzi, czy zgodzimy się, że „ja” może mieć jakieś tam „prawa” wobec Państwa, czy też założymy, że gram mógłby zrównoważyć tonę. Dlatego właśnie podział: dla tony — prawa, dla grama — obowiązki; i naturalna droga od nicstwa do wielkości: zapomnieć, że jesteś — gramem, poczuć się milionową cząstką tony...

Eugeniusz Zamiatin, *My* (1920, przeł. Adam Pomorski, Warszawa 1989)

**Liberal “I” and right-wing “We” in Poland and Russia.** When on November 15, 1989, Lech Wałęsa began his speech in the US Congress with the phrase “My, Naród” and Jacek Kalabiński conveyed it in English as “We the People” (the words with which the American Constitution begins) congressmen gave him an ovation. But did they (Wałęsa and the congressmen) have the same idea in mind? I will try to show that they did not; and then I will analyze the difference between the perception of individualism and collectivism by the liberals and the Right.

**Keywords:** Lech Wałęsa, individualism, collectivism, liberals, right-wing

W ślad za Andrzejem Walickim wychodzę z założenia:

że redukcja liberalizmu do propagowania wolności rynku jest daleko idącym fałszowaniem historii. Mówiąc najogólniej, liberalizm jest systemem poglądów zogniskowanych na problemie maksymalizacji

\* **Adres do korespondencji:** Uniwersytet Łódzki, ul. Narutowicza 68, 90-136 Łódź. **E-mail:** [alazari@delazari.pl](mailto:alazari@delazari.pl).

wolności jednostki. Wolności realizowanej w różnych sferach i zagrożonej z różnych stron, wcale nie zawsze zbieżnej z wolnością rynku. [...] Podstawowym, niezbywalnym kryterium przynależności do liberalizmu jest jednoznaczne określenie podmiotu wolności. Wedle liberałów, podmiotem tym jest jednostka ludzka. Wbrew pozorom nie jest to wcale czymś oczywistym, istnieją bowiem (lub istniały) bardzo wpływowe kolektywistyczne zrozumienia wolności. W ideologiach narodowych właściwym podmiotem wolności był naród, w klasycznym republikanizmie — wspólnota polityczna, w marksistowskim komunizmie — ludzka „istota gatunkowa”, swobodnie realizująca swój potencjał twórczy dzięki osiągniętemu w ustroju komunistycznym racjonalnemu panowaniu nad społecznym losem<sup>1</sup>.

W tekście skupię się więc wyłącznie na liberalizmie politycznym, dążącym do wyzwolenia jednostki. To dzięki niemu padły mur berliński i zniewalający nas „obóz socjalistyczny”. Liberalizm gospodarczy, wolność rynku oraz reformy Leszka Balcerowicza i Jegora Gajdara, które niewątpliwie doprowadziły do zniewolenia ekonomicznego milionów mieszkańców Polski i Rosji, pozostawię innym specjalistom.

Gdy 15 listopada 1989 roku Lech Wałęsa rozpoczął swoje wystąpienie w Kongresie USA słowami „My, naród”, a Jacek Kalabiński przekazał je po angielsku jako „We the People” — słowa, od których rozpoczyna się amerykańska konstytucja — kongresmeni zgotowali Wałęsie owację. Czy jednak myśleli wówczas o tym samym, co on? Czy „My, naród” przewodniczącego „Solidarności”, z Matką Boską w klapie to rzeczywiście „We the People” Amerykanów? O jakim „narodzie” mogli myśleć wieloetniczni mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, gdy w latach osiemdziesiątych XVIII wieku ratyfikowali swoją konstytucję? Co prawda, *Myśli o filozofii dziejów* Johanna Gottfrieda Herdera dające podstawy romantycznemu pojmowaniu „narodu etnicznego” i nacjonalizmowi powstały w tym samym okresie, jednak to nie myśl niemiecka, a liberalna, oświeceniowa, obywatelska myśl francuska ukształtowała światopogląd twórców tej konstytucji, zaś jego symbolem stała się podarowana 100 lat później Amerykanom przez Francuzów „Wolność opromieniająca świat”, czyli Statua Wolności. Kto miał być wolny? — Każdy człowiek, każdy obywatel. Czyli „We, the People of the United States” to „My, ludzie [obywatele] Stanów Zjednoczonych”, wszyscy razem i każdy z osobna. Takie pojmowanie „narodu” dopiero w 1997 roku zaproponowali nam twórcy naszej obecnej konstytucji: „My, Naród Polski — wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”, niezależnie od pochodzenia etnicznego, „narodowości”, wyznania. Dzisiaj Wałęsa zapewne akceptuje takie postrzeganie „narodu polskiego”, w odróżnieniu od ideologów PiS-u, którzy w swoim nacjonalistycznym projekcie ustawy zasadniczej wykreślili słowa „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. W 1989 roku Wałęsa nie miał jeszcze „świadomości obywatelskiej”. Wówczas, podobnie jak większości Polaków przez ponad dwa stulecia walczących o niepodległość swojej ojczyzny, bliższe mu było romantyczne pojmowanie „narodu” jako etnosu. Wolnym od sowieckiego komunizmu stać się miał „naród polski”, a nie każdy obywatel z osobna.

Na początku lat dziewięćdziesiątych liberalnej inteligencji wydawało się, że Polacy pojęli istotę i wartość zachodniego godnego Ja. Józef Tischner w *Etyce solidarności* pisał wówczas o solidarności jako idei i ruchu etycznym. Prawdziwa solidarność dla niego to solidarność sumień.

<sup>1</sup> A. Walicki, *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*, Kraków 2013, s. 327–328.

Z ludźmi bez sumienia można jechać w jednym pociągu, siedzieć przy stole podczas kolacji, czytać książki — to jednak nie jest jeszcze solidarność. Nie każde „my”, nie każde „razem” jest już solidarnością [...]. Ja jestem z tobą, ty jesteś ze mną, jesteśmy razem dla niego. My — dla niego”

jednak wszystko zaczyna się od Ja. My jest wtórne. My — to Ja i Ty w dialogu<sup>2</sup>.

Formułując etykę solidarności, Tischner zakładał, że wróg nie jest jej potrzebny. Po dziesięciu latach, gdy rozpoczęła się polsko-polska wojna nacjonalistów z liberałami, zdał sobie sprawę z popełnionego błędu:

Trzeba jasno powiedzieć: etos solidarności nie jest już zdolny ogarnąć i rozświetlić wszystkich rysujących się konfliktów. Bo cóż mówił ten etos? Mówił, że mamy być razem, że powinniśmy działać bez przemocy, że etyka ma stać ponad polityką. To wszystko było jasne, gdy był wróg, który działał lub miał pokusę działać przeciwnie. Gdy wróg zniknął, nasze „razem” rozlało się. [...] Stragan komunizmu rozleciał się. Ale tłum przed straganem jeszcze stoi. Co zrobić, aby ten tłum stał się społeczeństwem czującym swoją godność narodową? Zrobiono już w tym kierunku wiele. Ale coś trzeba jeszcze zrobić. Trzeba powrócić do najprostszego doświadczenia — do poszanowania Człowieka<sup>3</sup>.

Niestety, polskie „wolność, Tomku, w swoim domku” i „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie” nie sprzyjają „poszanowaniu Człowieka” innego. Udało się, co prawda, stworzyć liberalną konstytucję, ale nie zdarzyło się, by na pierwszych zajęciach o „narodzie”, które prowadziłem na politologii przez dwa dziesięciolecia, ktoś ze studentów odpowiedział mi na pytanie, jak nasza konstytucja definiuje „naród polski”. Ani rządząca lewica, ani liberałowie z PO nie zadbali o to, by „tłum przed straganem” wychować na obywateli świadomych wartości, na których zbudowano europejską wspólnotę. Dopiero zamach rządzącej prawicy na konstytucję obudził liberałów i swe demonstracje zaczęli rozpoczynać od czytania przez megafony jej preambuły. „Tłum” jednak ich nie słuchał. Nie uświadomiono mu, że Powszechna deklaracja praw człowieka, będąca fundamentem wspólnoty, mówi o prawach każdego człowieka bez wyjątku, a nie o prawach tego czy innego „narodu”, że wszystkie prawa Unii Europejskiej należą ci się nie dlatego, że jesteś tej czy innej „narodowości”, a dlatego, że jesteś obywatelem wspólnoty. Polski indywidualizm jest egoistyczny i jednocześnie nacjonalistyczny. Dzięki niemu, co prawda, nie udało się w Polsce stworzyć kołchozów, ale również — jak do tej pory — społeczeństwa obywatelskiego obejmującego cały „naród”.

W Rosji sprawa jest bardziej skomplikowana. Po pierwsze dlatego, że jest to kraj wielonarodowy, jak USA. Po drugie, w odróżnieniu od USA — kraju emigrantów dobrowolnie poszukujących lepszego życia — wielu mieszkańców Rosji stało się poddanymi tego państwa wbrew swojej woli. Po trzecie, kategorie „narodu” i „narodowości” zaczerpnęli Rosjanie (jak i Polacy) nie z obywatelskiej Francji, a z niemieckiego romantyzmu. Po czwarte i chyba najważniejsze, Rosję różni od Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych stosunek do indywidualizmu i kolektywizmu (bez różnicy, jak go będziemy określać: narodem, klasą czy soborowością-powszechnością).

<sup>2</sup> J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo Sovieticus*, Kraków 2005, s. 20.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 112.

Rosyjskie My tworzyły pokolenia. Aleksy Chomiakow w latach czterdziestych XIX wieku, przeciwstawiając swój ideał rzeczywistości zachodniemu postrzeganiu świata, pisał: „Europejczycy [...] nie akceptują niczego prawdziwie wspólnotowego, gdyż nie chcą na krok ustąpić z prawa do osobistej samowoli”<sup>4</sup>. Cała walka o „narodowość”, rozpoczęta w myśli rosyjskiej w epoce romantyzmu, doprowadziła w końcu do pełnego zniewolenia jednostki w My-narodzie sowieckim. Gdy Jewgienij Zamiatin tworzył swoją antyutopię, sowieckie My było jeszcze w powijakach, lecz „poszukiwacz Boga” Maksym Gorki już głosił myśl, że wszystkie nieszczęścia świata zaczęły się od tego, iż „pierwsza ludzka osobowość oderwała się od cudotwórczej siły narodu [...] i skuliła się ze strachu przed swoją samotnością i bezsilnością [...]. Ja jest najgorszym wrogiem człowieka”<sup>5</sup>. I komunizm zniszczył tego „wroga”, by stało się jak w *Katechizmie rewolucjonisty* Siergieja Nieczajewa: „Rewolucjonista — to człowiek stracony. Nie ma własnych interesów, spraw, uczuć, przywiązania, własności, nawet nazwiska”<sup>6</sup>.

Ideę solidarnego, komunitarnego My próbowali Rosjanom wpoić członkowie Narodowego Związku Pracy Rosyjskich Solidarystów, działającego od 1930 roku na emigracji, starający się połączyć zachodni personalizm z rosyjskim kolektywizmem. Wychodzili z założenia, że człowiek swoją wiedzę, kulturę, swoje umiejętności zawdzięcza innym. Personalizm jakoby przemilcza ten fakt, kolektywizm go narzuca, rosyjski solidaryzm zaś stara się go zgłębić, widząc w solidarności nie wtórny mechanizm czy narzędzie, lecz pierwotną podstawę bytu społecznego, w którym nie sposób oderwać jednostkowego Ja od My. My było więc dla nich pierwotne, Ja — wtórne<sup>7</sup>. Dzisiaj Wiktor Jerofiejew konstatuje:

Próżno myśleć, jakoby nasze „my” składało się ze zbioru „ja”, będących wartością dla siebie samych. Rosyjskie „ja” nie jest pierwiastkiem przystosowanym do samodzielnego życia, przebywa wyłącznie w molekułe rodzinnej. Stąd nie „ja” kształtuje ideę „my”; to „my” przemawia i manifestuje. „My” płodzi wyrodne „ja” jak drobne kartofle. Wszystkie siły rosyjskiej pisowni są po stronie „my” i ile by w rozwój „ja” wkładano literackiej udręki, na nic się to zda, gdyż brak rezerw gramatycznych. Podświadome „my-kanie” Płatonowa i pełne sprzeciwu „ja-kanie” Nabokowa niech będzie przykładem różnicy potencjałów. Na „my” można ujadać jak Zamiatin, z „my” można się śmiać jak Olesza, jednak „my” ma samodzielną jakość o imieniu „narod”. [...] Słowo „narod” zabetonowało naród na wieki<sup>8</sup>.

W swoim programie politycznym *Rosja na przełomie tysiącleci* (1999) Władimir Putin w pełni zaakceptował przeciwstawienie zachodniego Ja rosyjskiemu My.

<sup>4</sup> А.С. Хомяков, *О сельской общине*, [http://az.lib.ru/h/homjakow\\_a\\_s/text\\_1845\\_o\\_selskoy\\_obschine.shtml](http://az.lib.ru/h/homjakow_a_s/text_1845_o_selskoy_obschine.shtml) (dostęp: 20.09.2022).

<sup>5</sup> М. Горький, *Исповедь*, <http://gorkiy-lit.ru/gorkiy/proza/ispoved/ispoved-10.htm> (dostęp: 20.09.2022).

<sup>6</sup> S. Nieczajew, *Katechizm rewolucjonisty*, [https://bakunin.pl/artty\\_nieczajew\\_kat.html](https://bakunin.pl/artty_nieczajew_kat.html) (dostęp: 20.09.2022).

<sup>7</sup> А. Лазари, „Я”, „мы”, *солидарность и солидаризм*, „Посев” 1991, № 3, s. 96–101.

<sup>8</sup> W. Jerofiejew, *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*, przeł. A. de Lazari, Warszawa 2003, s. 9.

Indywidualizm i wartości liberalne — mówi — mają tradycję historyczną w USA i w Anglii, w Rosji natomiast dominuje kolektywizm, „głęboko zakorzeniły się tu paternalistyczne nastroje” i nie jednostka, a „państwo, jego instytucje i struktury odgrywają szczególnie ważną rolę w życiu kraju i narodu”<sup>9</sup>. To samo powtórzył w czerwcu 2013 roku na spotkaniu z korespondentami kanału telewizyjnego Russia Today, przeciwstawiając Rosjan Amerykanom: „U podstaw świadomości amerykańskiej leży idea indywidualistyczna. U podstaw rosyjskiej — kolektywistyczna”<sup>10</sup>.

Putin ma rację. Cała historia cywilizacji Zachodu, od epoki oświecenia do dziś, jest dążeniem do wyzwolenia każdej jednostki, każdego Ja, czego nie można powiedzieć o tradycji rosyjskiej, a ostatnio również o „rusyfikującej się”, „narodowej” ideologii polskiego rządu. W 2014 roku rosyjskie Ministerstwo Kultury przedstawiło Podstawy państwowej polityki kulturalnej. Naczelna teza tego dokumentu brzmiała: „Rosja to nie Europa”. Stąd wniosek: „zachowanie wspólnego kodu kulturowego wymaga rezygnacji z państwowego wpierania projektów kulturalnych, narzucających społeczeństwu obce wartości”<sup>11</sup>. Czy nie taką samą politykę realizowali do niedawna polscy ministrowie i prawicowi ideolodzy? Minister edukacji i nauki twierdził, że w Europie doszliśmy do poziomu „gorszego niż Związek Radziecki i komunizm”, a „Unia Europejska jest tworem niepraworządnym” i o tym chce nauczać w szkołach<sup>12</sup>. Dla prezydenta Polski Unia Europejska to „wymagowana wspólnota, z której dla nas niewiele wynika”<sup>13</sup>. „Autorytatywny” poseł Marek Suski przekonuje, że „Polska nielegalna walczyła w czasie drugiej wojny światowej z jednym okupantem, walczyła z okupantem sowieckim, będziemy walczyć z okupantem brukselskim”<sup>14</sup>.

Komu potrzebne jest „My–etnos–naród–państwo” zamiast obywatelskiej solidarności wolnych Ja, która występuje w założeniach ideowych Wspólnoty europejskiej? Po pierwsze — „samodzierżawnym” politykom, po drugie — wszelkiej maści ugrupowaniom nacjonalistycznym, które niestety na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku zaczęły przybierać na sile<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> В. Путин, *Россия на рубеже тысячелетий*, „Независимая газета”, 30.12.1999.

<sup>10</sup> *Посещение телеканала Russia Today*, Kremlin.ru, 11.06.2013, <http://www.kremlin.ru/news/18319> (dostęp: 20.09.2022).

<sup>11</sup> *Минкультуры изложило «Основы государственной культурной политики»*, 10.04.2014, <https://iz.ru/news/569016> (dostęp: 20.02.2022).

<sup>12</sup> *Czarnek: Unia Europejska dziś jest tworem niepraworządnym. również o tym się będą uczyć uczniowie*, „Rzeczpospolita”, 18.05.2021, <https://www.rp.pl/edukacja/art126951-czarnek-unia-europejska-dzis-jest-tworem-niepraworadnym-rowniez-o-tym-sie-beda-uczyc-uczniowie> (dostęp: 19.02.2022).

<sup>13</sup> *Andrzej Duda o UE: Wymagowana wspólnota, z której dla nas niewiele wynika*, „Dziennik”, 11.09.2018, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/580955,prezydent-andrzej-duda-ue-wymagowana-wspolnota-lezajsk.html> (dostęp: 20.02.2022).

<sup>14</sup> *Marek Suski: Żeby dotarło do Brukseli, że nie jesteśmy podludźmi*, „Rzeczpospolita”, 14.09.2021, <https://www.rp.pl/polityka/art18915781-marek-suski-zeby-dotarlo-do-brukseli-ze-nie-jestesmy-podludzmi> (dostęp: 20.02.2022).

<sup>15</sup> *Europe and right-wing nationalism: A country-by-country guide*, BBC, 13.11.2019, <https://www.bbc.com/news/world-europe-36130006> (dostęp: 20.02.2022).

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Jerofiejew W., *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*, przeł. A. de Lazari, Warszawa 2003.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo Sovieticus*, Kraków 2005.
- Walicki A., *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*, Kraków 2013.
- Лазари А., „Я”, „мы”, *солидарность и солидаризм*, „Посев” 1991, № 3, s. 96–101.
- Путин В., *Россия на рубеже тысячелетий*, „Независимая газета”, 30.12.1999.

### Źródła internetowe

- Andrzej Duda o UE: *Wyimaginowana wspólnota, z której dla nas niewiele wynika*, „Dziennik”, 11.09.2018, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/580955,prezydent-andrzej-duda-ue-wyimaginowana-wspolnota-lezajsk.html>.
- Czarnek: *Unia Europejska dziś jest tworem niepraworządnym. Również o tym się będą uczyć uczniowie*, „Rzeczpospolita”, 18.05.2021, <https://www.rp.pl/edukacja/art126951-czarnek-unia-europejska-dzis-jest-tworem-niepraworazadnym-rowniez-o-tym-sie-beda-uczyc-uczniowie>.
- Europe and right-wing nationalism: A country-by-country guide*, BBC, 13.11.2019, <https://www.bbc.com/news/world-europe-36130006>.
- Marek Suski: *Żeby dotarło do Brukseli, że nie jesteśmy podludźmi*, „Rzeczpospolita”, 14.09.2021, <https://www.rp.pl/polityka/art18915781-marek-suski-zeby-dotarlo-do-brukseli-ze-nie-jestesmy-podludzmi>.
- Nieczajew S., *Katechizm rewolucjonisty*, [https://bakunin.pl/artty\\_nieczajew\\_kat.html](https://bakunin.pl/artty_nieczajew_kat.html).
- Горький М., *Исповедь*, <http://gorkiy-lit.ru/gorkiy/proza/ispoved/ispoved-10.htm>.
- Минкультуры изложило «Основы государственной культурной политики», 10.04.2014, <https://iz.ru/news/569016>.
- Посещение телеканала Russia Today, Kremlin.ru, 11.06.2013, <http://www.kremlin.ru/news/18319>.
- Хомяков А.С., *О сельской общине*, [http://az.lib.ru/h/homjakow\\_a\\_s/text\\_1845\\_o\\_selskoy\\_obschine.shtml](http://az.lib.ru/h/homjakow_a_s/text_1845_o_selskoy_obschine.shtml).